

PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna“).

Ceny prenumeraty.

Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania
gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca
się 60 halerczy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie. 2 K 30 h. | z dwukrotną 3 K — h.
kwartalnie . 7 . 50 . | wysyłką . . 9 . — .
rocznie . . 30 . — . | pocztową . 36 . — .

W Niemczech miesięcznie 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 . — .

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petirowy
lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz pe-
tirowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz
2 kor. Nekrologia za wiersz petirowy 60 hal. —
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy
tłustymi czcionkami liczą się po wóinie. Numer
pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 530.

Lwów, czwartek 15. lutego 1912.

Rok II.

Odroczenie Sejmu. — Poseł Kaempf prezydentem Reichstagu. — Nowy zatarg włosko-francuski. — Hr. Aehrenthal umierający.

SEJM.

120 posiedzenie I. sesji IX. periodu)

W uzupełnieniu sprawozdania podanego w
„Gaz. Wiecz.” podajemy jeszcze następujące
szczegóły z wczorajszego posiedzenia:

Obstrukcja posłów ukraińskich wybuchła
wczoraj natychmiast po rozpoczęciu posiedzenia,
po kilku słowach marszałka. Posłowie ruscy mu-
sieli przecie z czemś pojechać do domów przed
wyborców, a że „wycieczka na trybunę” mogła
się skończyć dla nich wczoraj fatalnie, więc
„żywiłowy wybuch nagromadzonych uczuć” mu-
siał się objawić choćby tylko w czasie trwania
muzyki, bo posiedzenie miało zakończyć się w
południe.

Muzyka ukraińska grała wczoraj „fortissi-
me”, aby użyć jeszcze na ostatnim posiedze-
niu do syta. Poseł Makuch, który był specy-
alnie podrażniony, stał cały czas w ławce i z pię-
ścią wyciągniętą w stronę marszałka, wykrzykiwał
jakieś pogroźki.

Gdy zaś po odczytaniu wpływów przystą-
piono do porządku obrad, którego pierwszym
punktem było

pro wizoryum budżetowe.

orkiestra zagrała silniej, z ust posłów ciemnie-
go narodu wydarły się jakieś głębokie, „groźne”
okrzyki — oburzenie trzeba było „robić” w ław-
kach — a p. Makuch cisnął jakimś sprawozda-
niem na salę, które jak jaskółka zgody polsko-
ruskiej przeleciało luką ponad ławy poselskie
i upadło przed łóżą stenografów.

Jedynym mówcą budżetowym był wczoraj
p. Jampolski (niez. lud.), który skorzystał ze
sposobności, by rozprawić się z p. Stapińskim
za wydalenie z klubu ludowców, oraz uzasadnić
powody wyłączenia się frondy ludowej z oficjal-
nego stronnictwa ludowego. Przy dźwiękach nie-
ustających kapeli mówił p. Jampolski prawie trzy
kwadranse. Miał mu podobno odpowiadać p. Sta-
piński, ale odłożył porachunki do lepszych
czasów.

Po zamknięciu dyskusji i wyborze mówców
generalnych, którzy zrzekli się głosu, przyjęto
pro wizoryum budżetowe do końca
września br. wraz ze wszystkimi rezolucya-
mi komisji budżetowej. Muzyka grała fortissime,
a p. Makuch wyciągniętą pięścią wygrażał spra-
wozdawcy.

Z kolei załatwiono wnioski komisji budże-
towej w sprawie gwarancji kraju dla Gal. Kasy
oszczędności.

Sprawa nauczycielska i łaskawi muzykanci.

Gdy na trybunę wszedł następnie sprawo-
zdawca kom. szkolnej p. Halban, by przedłożyć
wnioski w sprawie dodatku drożyznianego dla
nauczycieli, muzyka cokolwiek sfolgowała, zda-
wało się, że nawet całkiem ustanie. Miała to być
„demonstracja” przychylności ruskiej dla sprawy
nauczycielskiej. Panowie obstrukcyoniści byli
wielce łaskawi, iż na cztery sekundy dali odpoc-
ząć swym płucom i pulpitom, oto niech na oł-
tarzu sprawy nauczycielskiej i oni coś złożą...

Trwało to jednak tylko 3 sekundy. Wnet
marszałek polny p. Staruch dał temu i owemu
kuksa i muzyka znów rozpoczęła szaleć.

W ten sposób załatwiono dodatek
drożyzniany dla nauczycieli wraz
z rezolucją p. Germana o definity-
wnej poprawie ich płac. Podczas głoso-
wania grali Rusini dalej zawzięcie.

Następnie marszałek zarządził wybory uzu-
pełniające do komisji dla reformy wyborczej, w
międzyczasie zaś w załatwieniu sprawozdania ko-
misji gospodarstwa kraj. o melioracyach, po re-
feracie p. Gorayskiego, przyjęto sprawozdanie
Wydziału kraj. do wiadomości, przyznano na po-
pieranie mniejszych robót melioracyjnych łączną
kwotę 532.234 k., na popieranie doświadczeń z
kulturą torfowisk łączną kwotę 6.500 k., na nawo-
zy mineralne na grunty włościańskie 13.500 k.,
oraz uchwalono ustawy: o zabudowaniu potoków;
Nawieśnica, Ponikiewka, Czerna, Bystra i Ja-
szczurówka w powiecie wadowickim; o zabudo-
waniu potoku Drohobyczki; o zabudowaniu potoku
Dylągówki; o zabudowaniu potoku Niedzielnianki
o zabudowaniu potoku Zukotyńiec w gminie Woł-
cze; o pokryciu nadwyżki kosztów regulacji środ-
kowej sekcji rzeki Gniłej Lipy; o konserwacji
regulacji rzeki Nowego Brnia z dopływami; o
konserwacji robót regulacyjnych na potoku Ki-
sielinie.

Wreszcie uchwalono ustawę o obowiązku wł.
domów w mieście Krakowie wybudowania kana-
łów domowych, połączenia ich z kanałami miej-
skimi, oraz o opłatach gminnych za te połą-
czenia.

Wnioski nagłe.

Z kolei motywował nagłość p. Kozłowski w
sprawie zapomogi dla pogorzelców w Rysokowej
Woli, oraz p. Kręzel w sprawie zapomogi dla
gminy Jastrząbka stara. Oba wnioski odesłano do
Wydziału kraj.

Zakończenie posiedzenia znane jest z „Gaz.
wiecz.” P- wczorajniemu porządku dziennego i

ustaniu muzyki odroczył sesję namiest-
nik, p. Dudykiewicz załatwił się, że go nie uwzględ-
niono w liście mówców — marszałek mu odpo-
wiedział, poczem posiedzenie zamknął.

Posiedzenie trwało równą godzinę, od 11 do
12 w południe.

Narady stronnictw.

Wczoraj popołudniu panował w Sejmie mi-
mo odroczenia sesji, ruch bardzo żywy. Obrado-
wała prawica, klub środka, ludowcy i klub
wszeczpolski.

Prawica postanowiła wydać manifest
stronnictw polskich w sprawie stanowi-
ska Polaków na ostatniej sesji i horoskopów re-
formy wyborczej. Tekst tego manifestu przedło-
żono innym klubom, które dziś powezmą decy-
zyę w tej sprawie.

Posłowie ruscy udali się po posiedzeniu
wraz z instrumentami do... fotografa.

W sprawie naruszenia praw języka polskiego.

Preses Koła polskiego dr. Biliński nad-
syła nam następujące pismo:

„Wobec listu JE. Pana posła Głabińskiego,
wystosowanego do mnie, a ogłoszonego w dzi-
siejszem „Słowie Polskim”, mogę stwierdzić, że
w sprawie odpowiedzi na interpelację JE. Pana
po la Głabińskiego o naruszenie praw języka pol-
skiego urzędowego, odbyła się narada przydywów
stronnictw polskich pod moim przewodnictwem
i że na tej naradzie przeważna ilość głosów
oświadczyła się za tem, że udzielenie odpowiedzi
na interpelację na jednym już, ostatnim posie-
dzeniu obecnej sesji sejmowej, nie byłoby rzeczą
wskazaną.

Lwów, d. 14. lutego 1912.

Biliński, w. r.

TELEGRAMY.

Hr. Aehrenthal umierający.

Wiedeń. (TBK.) O stanie zdrowia hr.
Aehrenthala wydano następujący biuletyn: Stan
hr. Aehrenthala, który — jak wiadomo — ma bia-
łaczkę (leukemia, choroba, odznaczająca się
nadmiernem powiększeniem ilości białych ciałek
krwi. Przyp. Red.) jest bardzo poważny. Rozkład

krwi jest bardzo znaczny, wskutek czego osłabiona jest akcja serca i utrudnione przyjmowanie pokarmów. Sensorium chwilowo dobre.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj wydano po raz pierwszy od długiego czasu biuletyn oficjalny o stanie zdrowia hr. Aehrenthala, co wywołało wielkie wrażenie. Biuletyn stwierdza leukemię, więc chorobę, która wedle dzisiejszego stanu wiedzy lekarskiej jest nieuleczalna. Dyagnozę taką postawiono już przed dwoma laty, pobyt w Abazji powrócił jednak chorému siły, tak że mógł podjąć czynności urzędowe.

Rodzina, ze względu na przesilenie w chorobie, jest już w komplecie w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) W szeregu następców po hr. Aehrenthalu wymieniają w pierwszym rzędzie hr. Buriana.

Komisya dla spraw urzędniczych.

Wiedeń. (TBK.) Komisya dla spraw urzędniczych postanowiła wybrać wczoraj subkomitet, który ma w drodze rokowań stwierdzić ostatecznie stanowisko rządu wobec uchwał komisji w przedmiocie przedłożenia rządowego o pragmatyce służbowej. Komitet otrzymał polecenie zdania sprawy o rezultacie rokowań z rządem. W skład komitetu wchodzi z Galicyi p. Moraczewski, Lew Lewicki, Stesłowicz i Gall.

Następnie komisya przyjęła jednogłośnie sprawozdanie dodatkowe p. Voity w sprawie poprawy plac poczmistrzów. Wezwano rząd, by dla tych funkcjonariuszy pocztowych, których nie dotyczą postanowienia o pragmatyce wypracował pragmatykę, opartą na tych samych zasadach.

Powzięto dalej uchwałę, by wszelkimi sposobami przyspieszyć załatwienie pragmatyki służbowej.

Odroczenie posiedzenia Komisji finansowej.

Wiedeń. (TBK.) Zapowiedziane na 19 bm. posiedzenie komisji finansowej Izby posłów, odroczone zostało do 26 bm., ponieważ liczni posłowie zajęci w Sejmach prosili o to przewodniczącego.

Z Węgier.

Konferencya premiera z p. Andrassym.

Budapeszt. (TBK.) Prezydent Khuen odwiedził wczoraj p. Andrasego i konferował z nim godzinę.

Wrzenie w Chorwacyi.

Zagrzeb. (TBK.) Ban Cuvaj powrócił w nocy z Wiednia. Onegdaj około 300 studentów odbyło wiec, na którym wyrażono podziękowanie i sympatię dla studentów w Pradze i dla tych wszystkich polityków, którzy podnosili głos przeciw obecnym stosunkom w Chorwacyi. Wyrażono również podziękowanie chorwackiej prasie o pozycyjnej.

Zagrzeb. (TBK.) Wczoraj ponowiły się demonstracje studentów i robotników na ulicach miasta. Większy tłum zgromadził się przed redakcją socjalistycznego dziennika i wznosił wrogie okrzyki przeciw rządowi. Policja tłum rozprószyła.

Sprawy zagraniczne.

Posel Kaempf prezydentem Reichstagu.

Berlin. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Reichstagu I wiceprezydent Scheidemann odczytał pismo II wiceprezydenta Paaschego oświadczające, że składa urząd. Przy wyborze prezydenta oddano 374 głosów, z tego 173 niewypełnionych kartek, 193 głosów padło na Kaempfa (p. p. lud.), 8 głosów rozstrzelonych. Kaempf oświadczył, że wybór przyjmuje. Przy wyborze II wiceprezydenta oddano 371 głosów (165 kartek pustych), 194 głosów otrzymał Dove (p. p. lud.), 12 głosów rozstrzelonych. Dove wybór przyjął. Po odpowiedzi rządu na 2 interpelacje, przystąpiono do I czytania etatu. Sekretarz stanu min. skarbu, oświad-

czył, że budżet na r. 1912 w wydatkach wynosi 2819 milionów, z czego 1/3 wypada na armię a 1/6 na marynarkę. W r. 1910 wynosił dług państwa 19'3 miliarda. Z powodu korzystnej koniunktury gospodarczej w r. 1910 wykazał już nadwyżkę, w r. 1911 zapowiada się również pomysłnie.

Dalszy ciąg debaty jutro.

Wojna włosko-turecka.

Nowy zatarg francusko-niemiecki.

Niedyskretny torpedowiec.

Paryż. (TBK.) Z Gabes donoszą, że torpedowiec włoski zatrzymał koło Dzerby barkę rybacką i zażądał od niej wyjaśnień w sprawie torpedowców francuskich, poczem popłynął dalej. Komendant pancernika „Henri IV.” zawiadomił o tem telegraficznie drugi okręt francuski.

Paryż. (TBK.) Agencya Havasa donosi z Gabes pod datą 13 lutego: Wczoraj wieczorem na wodach koło Dzerby przytrzymała włoska łódź torpedowa francuską barkę rybacką. Włosi zabrali środki żywności z łodzi i nie zapłacili za nie, poczem zażądali wyjaśnień o pobycie francuskich łodzi torpedowych koło Dzerby. Łódź następnie odpłynęła. Komendant okrętu wojennego „Henryk IV” zawiadomił o tem zejściu w drodze telegraficznej konsulat, przesyłając rozkaz krążenia okrętom francuskim koło Dzerby. Włoska łódź torpedowa w nocy zniknęła. Depesza z Gabes donosi dodatkowo, że francuskie okręty wojenne wyjechały na morze. Agencya Havasa zauważa, że bezwątpienia chodzi tu o ćwiczenia, które postanowiono przed kilku dniami i które miał odbyć okręt pancerny „Henryk IV” z dwoma łodziami podmorskimi.

Bombardowanie Szeichsaid.

Perim. (B. Reutersa). Włoskie okręty wojenne bombardowały Szeichsaid.

Republika w Chinach.

Po przewrocie.

Pekin. (TBK.) W edykcje Juanszikaj nadał sobie tytuł „upelnomocnionego organizatora republiki”. Prasa chińska czerwonym drukiem drukuje trzy edykty, dotyczące się republiki i podnosi, że utworzenie republiki odbyło się w sposób prawie cudowny, nadzwyczaj szybko i bez ofiar.

Sunjatsen o misji Juanszikaja.

Pekin. (TBK.) Sunjatsen wysłał do Juanszikaja telegram, w którym donosi, że cieszy go bardzo uznanie republiki z jego strony. „Zjednoczeni republikanie — brzmi dalej telegram — nie są jednakże w stanie uznać organizatorem republiki męża stanu wyznaczonego przez członka dynastji mandżurskiej, dlatego proszę przybyć do Nankinu, by spełnić nadzieję ludu — jeśli zaś pańska obecność na północy dla utrzymania ładu jest konieczna, proszę o mianowanie zastępcy z nieograniczonem pełnomocnictwem”. Juanszikaj wysłał po tym telegramie do Nankinu Tangszaolia.

Mowa tronowa w ang. Izbie gmin.

Londyn. (TBK.) Król odczytał w Izbie gmin mowę tronową, w której podnosi dobre stosunki do mocarstw, oraz gotowość zapośredniczenia między Włochami a Turcją. Anglia uprawia politykę nie mieszaną się do stosunków obcych państw. Król wspominał następnie o różnicach między pracodawcami a robotnikami i zapowiedział w końcu projekt wniesienia kilku ustaw.

Asquith nie ustępuje.

Londyn. (TBK.) „Daily News” zaprzeczają wiadomości o ustąpieniu Asquitha i zapewniają, że Grey pozostanie nadal ministrem spraw zagranicznych.

Starcia na granicy rosyjsko-perskiej.

Petersburg. (Tel. wł.) Z Baku donoszą, że na rosyjsko-perskiej granicy przyszło do krwawych starć. Miało paść 100 ludzi.

Rozwiązanie skupczyny serbskiej.

Belgrad. (TBK.) Na posiedzeniu skupczyny prezes gabinetu Milovanowicz odczytał ukaz królewski rozwiązujący skupczynę. Staroradykali wysłuchali ukazu stojąc, a po odczytaniu go wzniesli okrzyk na cześć króla. Nacyonalisci i postępowcy podczas czytania ukazu siedzieli.

R ó ż n e.

Arc. Fryderyk w Krakowie.

Kraków. (TBK.) Wczoraj wieczorem przyjechał tu ze swiątą generalny inspektor armii arc. Fryderyk. Po odbyciu t. zw. „ćwiczeń wojennych” arcyksiążę odjeżdża 17 bm. do Wiednia.

Wylew Cisy.

Nagy Karoly. (TBK.) Cisa przerwała służbę w okolicy Csecse i załaził Tisza Korat. Wylał również potok Bocs i zerwał most. Wysłano oddział wojska.

Katastrofalne zawieje śnieżne.

Omsk. (TBK.) Z powodu zamieci śnieżnych w Ischimie zginęło wiele ludzi. Dotąd wydobyto 63 zwłok.

Uwięzienie przywódcy robotniczego.

Nowy Jork. (TBK.) Wydano rozkaz uwięzienia przywódcy „Międzynarodowego związku robotników przemysłu żelaznego i budowy mostów” Ryana. Rozkaz ten stoi w związku z zamachem dynamitowym na braci McNamara. Mają nastąpić dalsze aresztowania.

Katastrofa Kopalniana.

Huta Antonia. (TBK.) Liczba zabitych w szybie Litandra wynosi 8.

Depesze „Ekonomistów”.

Z targów pieniężnych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Położenie na targu pieniężnym jest tak niekorzystne, że niema mowy o tem, by Bank niemiecki i austro-węgierski zniżyły stopę procentową.

Odkrycie pokładów węgla.

Częstochowa. (TBK.) We wsi Preczów, w gminie Sichów, w pow. będzińskim, na gruntach Juliany Baudyszowej odkryto pokłady węgla w głębokości 40 sążni.

Z Rady miejskiej.

Szkoda rzeczywiście, że referat r. Bolesława Lewickiego o reorganizacji policji lwowskiej nie był zaznaczony w porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej. Komplet byłby z pewnością liczniejszy, na czym zyskałaby i dyskusja. W każdym razie z zadowoleniem należy przyjąć do wiadomości uchwałę Rady, przemawiającą się za przeistoczeniem obecnej policji wojskowej na straż cywilno-policyjną, a spodziewać się można, że i posłowie nasi dołożą ze swej strony starań, aby uchwała reprezentacji miasta jak najrychlej zamieniła się w ustawę. Zyska na tem bezpieczeństwo publiczne w mieście w znacznej mierze.

Przebieg posiedzenia był zresztą następujący:

O godz. 7:30 zabrał głos prezydent Neumann, wyrażając podziękowanie marszałkowi hr. Badeniemu, oraz posłom Rutowskiemu, Loewenstelnowi, hr. Pinińskiemu, Głabińskiemu i Adamowi za poparcie, jakiego udzielili gminie m. Lwowa w sprawie uchwały sejmowej o 6-milionowej pożyczce, jakoteż co do przejęcia przez kraj części kosztów lożonych przez gminę na szkolnictwo ludowe we Lwowie. Podziękowanie to radni przyjęli z aplauzem do wiadomości.

Pismo ks. arcybiskupa Teodorowicza.

Sekretarz Rady odczytał szereg pism, pomiędzy którymi zasługuje na uwagę podziękowanie ks. arcybiskupa Teodorowicza za przesłane mu przez Radę życzenia z okazji 25-lecia państwa.

W liście swym czcigodny Arcypasterz pisze: „Z całego serca dziękuję za życzenia, jakie Pan Prezydent raczył mi przesłać imieniem Swojem i Reprezentacji Miasta z okazji pamiętki mojego 25-lecia kapłaństwa.

„Cenię sobie szczególnie ten dowód pamięci, a zrosły i zespolony duchowo tak ściśle z interesami i rozwojem naszej stolicy, czernię w tych życzeniach nowego bodźca dla wspólnej pracy i współdziałania we wszystkich tych idealach, jakie naszej Reprezentacji Miasta, w szczególności naszemu Mieszczaństwu przyświecają.

Raczy przyjąć Pan Prezydent przy tej sposobności zapewnienie o mej oddanej czci i szacunku.

† J. Teodorowicz.

Poda ki miejskie a czeki.

R. Rybicki poruszył sprawę opłacania podatków miejskich zapomocą czeków pocztowej Kasy oszczędności. Wniosek ten — który też uchwalono — o bardzo doniosłym znaczeniu praktycznym, odpowiada dawno już wyrażanym życzeniom szerokich kół naszych podatników. Obecne uiszczanie tych opłat i podatków wprost w Kasie miejskiej, połączone jest zawsze z trudnościami i dużą stratą czasu. Każdemu, kto miał z tem kiedykolwiek do czynienia, wiadomo, jakie to żmudne, kłopotliwe i przykre wyczekiwanie w ciasnych lokalnościach naszej Kasy miejskiej, ile marnuje się drogiego czasu na to, zanim zdoła się nierzad docisnąć i doprosić się przyjęcia należnej opłaty. A wszystko to zbędne. Państwo i rząd wprowadziły już dawno w tym celu czeki, a nic nie stoi na przeszkodzie wprowadzeniu takiego sposobu i w naszej gminie. Wniosek radcy Rybickiego zmierza do tego, ażeby wprowadzono dwa rodzaje czeków: jeden dla podatku czynszowego, drugi dla opłaty wodociągowej. Magistrat miałby równocześnie z wezwaniem płatniczem doręczyć obowiązanemu do zapłaty podatku odpowiednią ilość czeków, poczem podatnik będzie mógł uiścić wymierzoną opłatę przez wpłacenie jej na czek w każdym urzędzie pocztowym. Sposób ten przyczyni się nie tylko do ułatwienia podatnikom wypełniania ich obowiązku, ale także spowoduje znaczną ulgę w urzędowaniu kasowem. Miejmy nadzieję, że kompetentne czynniki nie będą długo zwlekały z wprowadzeniem w życie pożytecznego wniosku radnego Rybickiego.

Reorganizacja policji.

Sprawę tę, którą czytelnicy mieli obszer-

niej omówioną we wczorajszej „Gazecie Wiernej”, referował nader wyczerpująco r. Boleśław Lewicki. W myśl jego wywodów uchwalono żądać: zorganizowania straży policyjnej we Lwowie; oświadczenia rządowi, że gmina nie da nic na utrzymanie dotychczasowej wojskowej policji we Lwowie i żąda powiększenia korpusu o 80 ludzi co najmniej; natychmiastowego utworzenia cywilnej policji na wzór Wiednia, Pragi, Tryestu i t. d., do czego gotowa jest przyczynić się takim samym wydatkiem, jak owe miasta; powiększenia liczby agentów policyjnych i zaopatrzenia policyjantów w rewolwery; utworzenia stałej szkoły dla policyjantów; zaprowadzenia wart sklepowych; wprowadzenia nocnych patroli konnych policyjantów; pomnożenie żandarmeryi w gminach podmiejskich i współdziałania jej z policją lwowską; utworzenia 3 nowych komisaryatów, na co gmina dałaby 5000 koron rocznie; odniesienia się do Koła polskiego, ministra dla Galicyi Długosza, posłów m. Lwowa i do rządu wreszcie o poparcie tych żądań.

Po przyjęciu do wiadomości oświadczenia ewangelików Polaków protestującego przeciw powierzeniu kierownictwa szkoły ewangelickiej re-negatowi Miencielowi, przystąpiono wreszcie

do porządku dziennego.

I tak w myśl referatu r. Toeplera zgodzono się na prolongatę Towarzystwu budowy tanich domów urzędniczych należnej za urządzenie ulic reszty w kwocie 24.160 kor., dalej przychyłono się do wniosku ref. r. Dzieślewskiego, aby stowarzyszeniu stolarzy wydzierżawić 2 morgi gruntu gminnego na Lewandówce, potrzebnego temu stowarzyszeniu na skład materiałów. Różnicę zdań wywołała tylko wysokość czynszu dzierżawnego. Gdy bowiem referent domagał się po 600 kor. za morg, szereg radnych oświadczył się za czynszem w wysokości 100 kor. za morg, czyli łącznie 200 kor. Tak też uchwalono.

Kupiono — sprzedano.

Tak należy zatytułować oba dalsze referaty r. Dzieślewskiego, które obejmowały sprawę zatwierdzenia linii regulacyjnej przy pl. Bernardyńskim (Hotel Krakowski) i kupno skrawka gruntu przy ul. Sienkiewicza. W pierwszym wypadku gmina otrzymała za darmo od Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych 28 sążni przy ul. Piekarskiej, za co ofiarowała 1 sążni od strony pl. Bernardyńskiego, w wypadku

drugim kupiono od niejakiego p. Hellwiga, przystępującego do budowy 3-piętrowej kamienicy przy ul. Sienkiewicza, skrawek gruntu za 570 koron.

Zamach na palaczy papierosów.

Sprawa oddania dostawy hamulców powietrznych przy wozach kolei elektrycznej spowodowała ożywioną dyskusję na temat szkodliwości palenia papierosów w wozach przyczepionych, które kursują na linii Łyczaków—dworzec. W szeregach przeciwników palenia papierosów stanęli rr. Zawojski i Próchnicki, bronił zaś palaczy r. Ciuchciński. W końcu uznano, że „są pewne rzeczy, od których publiczność odzwyczaić trudno” i zaniechano tej kwestyi. Natomiast uchwalono zakupić hamulce w myśl referatu r. Wixla — za 35.860 kor.

Na tem obrady przy bardzo nikłym kompiecie o godz. 9:45 zakończono.

Ostatnia pocztą.

— O powołanie prof. Raciborskiego. Dziekan wydziału filozoficznego uniw. Jagiellońskiego prof. Morzewicz powrócił z Wiednia, gdzie bawił w rozmaitych sprawach wydziału, oraz w sprawie obsadzenia katedry botaniki. Sprawa obsadzenia tej katedry stoi dobrze. Obecnie toczą się rokowania między Uniwersyteciem Jagiellońskim a prof. Raciborskim we Lwowie co do objęcia przez niego katedry w Krakowie.

— Samobójstwo. W Krakowie onegdaj wieczorem za mostem Warszawskim rzucił się na szynę pod pociąg 17-letni fryzjer Pańkowski, z Bochni, i zginął na miejscu. Pańkowski niedawno usiłował otruć się gazem świetlnym. Jako powód podawał zniechęcenie do życia.

— Brylantowe wesele arc. Rainera. Dnia 21 bm. arcyks. Rainer i arcyks. Malar obchodząc będą uroczystość brylantowego wesela.

— Flaga republikańska na chińskiej ambasadzie w Wiedniu. Wiedeńskie poselstwo chińskie zostało już oficjalnie powiadomione o proklamacyi Rzeczypospolitej i w najbliższych dniach wywiesi chorągiew republikańską.

— P. Crozier zostaje. Pyryski korespondent „N. Fr. Presse” donosi z dobrze poinformowanego źródła francuskiego, że wiadomość

DANIEL LESSUER.

Tajemniczy strzał.

Tłumaczyła Z. Habdankówna.

Spostrzegł tam Maryę. Uczepiona poręczy, błada, z błędnymi oczyma, chwiała się bliska omdlenia.

Na widok męża podniosła nań oczy z wyrazem strasznego przerażenia i cierpienia. — Usta jej jednak kurczowo zaciśnięte nawet nie drgnęły.

— Moja najdroższa!... moja jedyna!... moja Maryo! Ukochana!... Oh! co ci się stało?...

Śliczna główka — śliczna mimo śmiertelnej bledności — poruszyła się lekko. Ale pani Delhaume nie odrzekła ani słowa. Zdawało się, że powstrzymuje oddech. Widocznie nawet oddychanie sprawiało jej niewypowiedziane cierpienie i odbierało ostatki sił.

Alfred już jej więcej nie pytał. — Wziął ją na ręce i z całą ostrożnością poniosł na górę. Wiotkie ciało Maryi nie ciążyło mu wcale.

— Aniello... Aniello... prędko zapal światło w sypialnym pokoju i rozbierz łóżko pani...

Pokojowa na widok zemdłonej Maryi zaczęła płakać. — Alfred nakazał jej milczenie i chcąc się pozbyć ciekawości służby, wydał krótko rozkaz:

— Ty, Ludwiko, przynieś mi natychmiast pełną miednicę gorącej wody; a ty, Aniello, pójdziesz z receptą do apteki i przyniesiesz lekarstwo... Poczekasz, aż będzie gotowe... Sam panią rozbiorę.

Napisał receptę ale nie dlatego, iż potrze-

bował jakiegoś środka — w domowej swojej apteczce posiadał niemal wszystkie niezbędne lekarstwa — ale dlatego, że chciał pozbyć się służby i pozostać sam z Maryą.

Gdy drzwi zamknęły się za pokojową, szybko zbliżył się do łóżka, na którym położył swą umiłowaną żonę i z ogromną ostrożnością zaczął ją rozbierać.

— Ah! cierpisz moja jedyna, nieprawdaż? Ah, co ci się stało... co ci się stało? Czyś upadła? A może cię kto przestraszył? No powiedz..., powiedz moja ukochana!?

Stałe, przerażające milczenie, usta spazmatycznie zaciśnięte. I te joczy... te oczy z wyrazem bezsilności i strasznego cierpienia... te oczy wpatrzone w Alfreda z taką uporczywością, jak gdyby chciały mu coś wyjawić.

Alfred z trudem opanował wzruszenie. — Energia lekarza nakazywała mu nie poddawać się rozpacz, lecz działać. — Najpierw więc zdjął buciki z nóg Maryi, poczem z całą ostrożnością podniósł jej głowę i zdjął kapelusz.

Gęste, ciemne włosy, oswobodzone ze szpilek, rozsypały się po poduszce.

Na głowie i na nogach nie odkrył żadnych śladów tajemniczego cierpienia. Gdy jednak po chwili zabrał się do zdjęcia żakietu i uniósłszy w górę Maryę, szybkim ruchem zdjął rękaw — głuchy jęk wydobył się z piersi Maryi... Młody doktor zatrzymał się przerażony. Na ustach Maryi, na wprost już otwartych, ukazało się kilka kropli krwi.

Alfred szybko wyciągnął nożyczki z kieszeni i jednym ruchem rozciął stanik i suknię.

— Mój skarb najdroższy — mruknął obnażając ją całą.

Nagle dziki, rozpaczliwy krzyk rozpacz y wyrwał mu się z piersi — oto spostrzegł pod

oobjczykiem z prawej strony ranę, ranę jakby z postrzału.

A więc wykonano zamach na Maryę!

Pochylił się nad żoną i na wprost oszalały zawołał:

— Ktoś do ciebie strzelił — nieprawdaż?... z rewolwetu?...

Młoda kobieta potwierdzająco poruszyła głową.

Na twarzy jej malował się obecnie nadludzki wysiłek; snać usiłowała zebrać ostatki sił, by odpowiedzieć na pytanie męża.

— Kto do ciebie strzelił, moja jedyna? O! moja najdroższa, moja ukochana...

Młoda kobieta poruszyła lekko ustami, lecz w tej samej chwili znów krew się pokazała.

— Czy to bandyta?... pytał mąż.

Wyrażnie, prawie energicznie, zaprzeczyła głową.

Młody doktor z całą umiejętnością lekarza i troskliwością kochanka zaczął badać przestrzelone miejsce, chcąc się dowiedzieć, czy kula przestrzeliła ciało na wylot.

Nic... Nie znalazł ani śladu drugiej rany. Pocisk pozostał w ciele. Ale gdzie, w którym ugrzązł miejscu? Gdzie jest zabójcza kula? Jakie spustoszenia uczyniła w umiłowanym ciele? —

Niestety — wkrótce nieszczęśliwy spostrzegł, że płuca zostały przeszyte. — Stan Maryi był bardzo niebezpieczny, jeśli nie beznadziejny.

Nieopisana rozpacz ogarnęła Delchaume'a. Zaufanie, jakie miał do siebie, opuściło go. Stracił zupełnie zimną krew. Nie wiedział co zrobić. O mało nie otworzył drzwi i okien, by wołać pomocy.

(C. d. n.).

jakoby ambasador francuski w Wiedniu, p. Crozier, miał się podać do dymisji — jest stanowczo bezpodstawna.

— W promieniach łaski carskiej. Król Mikołaj czarnogórski oświadczył współpracownikowi „Birzew. Wiedomości”, że łaskawe słowa cara skierowane do niego, znalazły w sercu narodu czarnogórskiego wdzięczne echo. Słowa te mają dla Czarnogóry ogromne znaczenie. — Dalej oświadczył król co do projektu utworzenia Związku pomniejszych państw bałkańskich, że związek ten wtedy będzie można urzeczywistnić, skoro sobie car wyraźnie tego będzie życzył.

— Treść historycznego edyktu. Jak z Pekinu donoszą, edykt o zaprowadzeniu republiki zaznacza, że naród przyjmie odpowiedzialność za to, że ofiary przed świętymi przodków i mauzoleami będą zawsze składane. Cesarz zrzeka się tylko władzy politycznej, tytułu zaś cesarskiego nie znosi się. Członkowie rodziny cesarskiej, Mandżurowie, Mahometanie i Tybetańczycy starać się będą o usunięcie wszelkich różnic rasowych i przesądów. Osiągnięty przez Juanszikaję kompromis powinien zadowolić wszystkich, zarówno cudzoziemców jak i Chińczyków, oraz wszystkie stronnictwa.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś we czwartek (15 lutego). Rzym-kat. Faustyna. — Grecko-kat. Stritienie Hosp. Wschód słońca o godzinie 6:35 rano, zachód o godzinie 4:40 popołudniu.

Prognoza na dziś.

Gal. wschodnia. Pogodnie, miejscami mgła spada, bez opadów, nieco zimniej, wschodni, mierny wiatr. Gal. zachodnia. Przeważnie pochmurno, czasem opady, ciepłota blisko zera, południowo-zachodni ożywiony wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego:

We czwartek o godz. 3-ciej pop. „Fircyk w załotach”, komedia w 3 aktach Franciszka Zabłockiego. We czwartek o godz. 7 wiecz. „Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3 aktach.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś w czwartek, dnia 15 bm. dyr. Akad. handl. dr. S. Pawłowski: Z geografii: Afryki pół. Trypolitania (z obraz. świetl.) Zakł. chemiczny Uniw. ul. Długosza 6. Pocz. o godz. 7. **IV. Wykład jubileuszowy o Krasińskim.** W piątek 16 lutego b. r. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w sali Instytutu Technologicznego (ul. Bourlarda 5) czwarty wykład jubileuszowy o Zyg. Krasińskim; mówić będzie prof. dr. Stanisław Zakrzewski na temat: „Kultura historyczna Krasińskiego”.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza. We czwartek, dnia 15 bm., odbędzie się w sali stow. kolejarzy, Grodecka 99, odczyt inżyniera St. Sikorskiego p. t.: „Trypolis i Włochy”. Początek o godz. 7.30 wieczór.

Wieczór dyskusyjny. W piątek d. 16 bm. o godz. 7 wieczorem, w lokalu Tow. „Kuznica” (Ossolińskich 11), odbędzie się Wieczór dyskusyjny z ref. Anaszkiewiczą z powodu książki Jana Brzozy: „Zagadnienia polityki niepodległościowej”. Wstęp dla członków Tow. wolny, dla gości 20 hal.

Wiadomości kościelne. Diecezja krakowska: Instytucja kan. otrzymał ks. J. Bednarczyk na prob. w Zakrzewie; ks. F. Wajda, wik. w Rabce, na prob. w Giebułtowie; ks. dr. J. Jaworek, misionarz, przeznaczony na katech. pomoc, w semin. naucz. żeńsk. w Krakowie. Prezentę na prob. w Wiśniewie otrzymał ks. E. Papée. Przeniesieni: ks. J. Para z Marcyporęby do Rabki, ks. E. Wrzeliwicz z z Mogiły do Marcyporęby. Obowiązki wikaryusza w Mogile obejmą ks. Cystersi.

Diecezja przemyska: Instytuowany na prob. w Cyszkach ks. B. Bukietyński, dotychczas prob. w Błotwie. Zamian. samost. ekspozytem nowo utworz. parafii w Bono-wie koło Jaworowa ks. J. Zajdel, wik. w Przeworsku. Administrację parafii w Miejscu Piastowem powierzono ks. T. Stankiewiczowi, prob. w Rogach; w Radochońcach powierzono excurrento administr. parafii ks. S. Dziędzicowi, prob. w Husakowie. Przeniesieni ks. wik.: W. Barcikowski ze Zrencina do Strachociny, S. Wołanin z Jezowego do Zrencina. Konkurs na prob. w Miejscu Piastowem i w Radochońcach rozpisano z terminem do 15 marca.

Mianowania. Namiestnik przeniósł sekretarza namiestnictwa W. Miesowicza z Krakowa do Lwowa, przydzielając go do służby przy c. k. komisji agrarnej.

Prezydent galic. dyrekcyj poczt i telegr. zamianował adjunkta M. Typkiewicza poczmistrzem w Chlebowicach, oraz przeniósł poczmistrza K. Moskwickiego z Chlebowic do Janowa koło Lwowa.

Zakopane (Lwów, Akademicka 24) codziennie koncert muzyki salonowej. Wstęp wolny.

Z Polskiego Towarzystwa demokratycznego. W piątek, dnia 16 bm., o godzinie 7-mej

wieczorem, odbędzie się w sali Ligi Pomocy przemysłowej we Lwowie, ul. Pańska 1. 11. (parter, w podwórzu, drzwi na lewo), obywatelskie zebranie w sprawie stanowiska Lwowa wobec projektowanej reformy sejmowej ordynacji wyborczej, a w szczególności celem naradzenia się nad kwestią, czy należy oświadczyć się na podziałem Lwowa na okręgi wyborcze, czy też za wyborem wedle list.

Sprawozdawca: dr. T. Dwernicki, adwokat kraj. i radny miasta.

Prof. dr. Ludwik Rydygier złożył godność prezesa stronnictwa katolicko-narodowego.

Dzisiejszy bal „Bratniej Pomocy słuch. politechn.”, urządzany pod protektoratem T-wa Politechnicznego w salach Kasyna miejskiego, zapowiada się pod każdym względem świetnie. Spodziewany jest liczny udział osób z prowincji. Wobec wielkiego zainteresowania i szczerej sympatii, z jaką spotyka się w starszym społeczeństwie komitet młodzieży, sądzić można, iż bal dzisiejszy przypomni wszystkim owe świetne bale techniczne, urządzone dawniej przez T-wo „Bratniej Pomocy słuchaczy Politechniki”.

Nadanie koncesji na aptekę. Namiestnictwo nadało prawomocnie magistrowi farmacyi, Izidorowi Chorzemskiemu, koncesję na samost. prowadzenie apteki publicznej w Magierowie.

Zmiana własności. Dobra Sawczyn, w powiecie sokalskim, nabył od spadkobierców ś. p. Adama Terleckiego Stanisław hr. Plater-Zyherk, właściciel dóbr moszkowskich.

Zgubiono w kawiarni „Sans-Souci” wczoraj (w środę) popołudniu portfel czarny, zawierający 70 K w banknotach, legitymację dziennikarską i bardzo ważne zapiski.

Uczciwy znalazca — o ileby nawet w znalezionym portfelu już pieniędzy nie było — zechce się zgłosić do redakcji „Gazety Wieczornej”, gdzie otrzyma sowitą nagrodę.

Samobójstwo. W Jarosławiu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru rotmistrz 8 p. dragonów Herman Fertiges.

Młodzi awanturnicy. Policja lwowska otrzymała wczoraj rano telegram od p. Cichockiej z Łuczyc pod Sokalem, donoszący, że syn jej Władysław, 17-letni uczeń szkoły wydziałowej, znalazłszy sobie towarzysza i zabrawszy z domu karty okretowe i książkę kasy oszczędności na 2.939 K 91 h, zbiegł w kierunku Lwowa z zamiarem udania się do Ameryki. Istotnie też wczoraj popołudniu przytrzymał we Lwowie agent policyjny w szynku przy ul. Rzeźnickiej Cichockiego w towarzystwie Eugeniusza Zazulaka, także z Łuczyc zbiegłego i sprowadził obu na policję. Tu znaleziono przy młodocianych awanturnikach cały zapas rozmaitych drobiazgów, nadto przy Cichockim książeczkę kasy oszczędności na wymienioną poprzednio kwotę i 60 K gotówką, przy Zazulaku zaś książeczkę pocztowej kasy oszczędności na 290 K. Obu młodzieńców na razie przytrzymał, a rodziny ich zawiadomiono telefonicznie o ich ujęciu.

Na bruku leżącą bez przytomności Julię Lubieńską, bezdomną, znalazł żołnierz policyjny i odstawił na stację ratunkową, gdzie skonstatowano u biedaczki zadawnione złamanie stosu pacierzowego. Po opatrzeniu odesłano ją do szpitala powszechnego.

Przy pracy. Wczoraj popołudniu zawałiło się rusztowanie na budowie przy ul. Ochronek 1. 6, a pracujący tam wtedy robotnik Andrzej Kaimuk spadł na bruk i odniósł liczne rany na głowie i całym ciele. Pogotowie ratunkowe opatrzyło i odstawiło do domu nową ofiarę partactwa budowlanego we Lwowie.

W sprawie samobójstwa Juliusza Rothberga donoszą nam, że powodem rozpaczliwego czynu nie były kłopoty finansowe, ani też zawiedziona miłość, lecz rozstrój nerwowy.

Zgubiono: Pugłares czarny z 14 K; — torbę damską z srebrnym okuciem, wewnątrz wiele drobiazgów; — pugłares brązowy z kilku koronami i losem loteryi państwowej Nr. 229185; — torbę damską z banknotem 20-koronowym i złotym zegarkiem.

Znaleziono: Worek owsa; — kartę tramwajową L. Kucharskiego; — pugłares z kilkudziesięciu koronami i starymi monetami.

NADESLANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie podlegają od Redakcji.

Sekundaryusz Dr. S. Oberlaender

ordynuje w chorobach dróg moczowych, skórnych i wenerycznych

plac Smolki 1a, I. p.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe

Cukier.

Wiedeń 14. lutego. 38'15 do 38'25, 38'35 do 38'45, miska —.

Tendencja: silnie.

Spirytus.

Wiedeń 14. lutego 1912 (telefon własny). Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 hl. płacono 67— do 68—. Tendencja: bez zmiany.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 14. lutego 1912.

Dziś o godz. 2:30 popołudniu notowano.

Akcyje austr. Zakładu kredyt. 657'25. Akcyje węgierskiego Zakładu kredyt. 858—. Akcyje Anglobanku 328—. Akcyje Unionbanku 633'25. Akcyje Länderbanku 551—. Akcyje Bankvereinu 536—. Akcyje Bodenkredit 1314—. Akcyje galic. Banku hip. 699—. Akcyje Praskiego Banku kredytowego 721'30. Akcyje kolei państwowych 732—. Akcyje kolei południowej 109'50. Akcyje kolei północnej 5110—5125. Akcyje kol. czerniow. —. Akcyje Alpiny 908'50. Akcyje Rima Muranyi 709'50. Akcyje Prag. Towarzystwa zel. 2795—. Akc. Fabryki broni 799—. Akcyje tureckie tytoniowe 338—. Akcyje gal. Karpackiego Tow. naftow. 720—. Oblig. węg. indemniz. —. Renta majowa 90'55. Renta kor. austr. 90'55. Renta kor., węg. 90—. 56 l. list. Tow. kred. ziemsk. 91'20, 4-proc. listy Banku hipot. 94'30, 4 pól proc. l. Banku hip. 98'75, 5-proc. list. Banku hipot. 110—. 4 proc. listy Banku kraj 92—. 4 i pół proc. B. kr. 98'75, 4-proc. gal. Oblig. prop. 98'10, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1893 91'75, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 92—. 4-proc. pożycz. m. Krakowa 89'25. Losy tur. 246—. Marki 117'38. Ruble 254'50, 5-proc. renta rosyjsk. 1906 r. 103'30. Akcyje Skoda 743—. Galic. Bank kredyt. 99'25. Powsz. Bank depozytowy 574—. Nowa renta koron. austr.

Tendencja osłabiona z powodu lokalnych realizacji przy końcu spokojne.

Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 14. lutego.

Losy a) procentowe:

Austriackiego Zakładu kred. i oblig. p. z r. 1880 3-proc. —. Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1880 3-proc. 270'90. Tow. żegluga na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 316—. Węgiersk. Banku hip. po 104 zł. 4-proc. 248'75. Pożyczka serbska norm. po 100 fr. proc. 123—.

Losy b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 35—. Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 497—. Clary zł. 40 m. k. —. Losy m. Krakowa 20 zł. —. Pożyczka m. Lubli-ny 20 zł. 180—. Palfy 40 zł. m. konw. 79'50. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 67—. Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 45'15. Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 79—. Salma 40 zł. m. k. 320—. Tureckie oblig. prem. kolciowe 400 fr. per medio 243'50, per cassa 245'90. Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 501—.

Parę dnia 14 lutego. Trzyprocentowa renta 95'52, 33'55.

Frankfurt dnia 14. lutego. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —. Austr. renta srebrna —. Austr. renta złota —. Austriackie akcyje kredytowe 206'75. Staatsbahn —. Lombardy 154'60, proc. austr. renta kor. 191'25.

Berlin dnia 14 lutego. Banknoty austriackie 85—. Spirytus —.

Zamknięcie giełdy berlińskiej.

Berlin 14. lutego 1912. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy notowano: Kredyty 207—, Staatsbahn 134'87, Disconto Comandit 191'12, Berlin Tow. handl. 173'87, Laura 177'62, Bohumery 227'75, Kolej połudn. wschodniopruska —, Ruble za got. 216'30, Kolej miedzi śródziemnego —, Kolej Merydyonalna 116'87, Losy tureckie 172—, Renta włoska —, „Harpener” kop. węgla 198'37, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 154'60, Kolej Henry 156—, Niemiecki Bank narodowy 126'87, Kanada Preferred 230'12, Akcyje żegluga hamburskiej 141'50, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 303—, 3 i pół proc. renta rosyjska z roku 1894 85'75, 3'8 proc. renta rosyjska 85'60, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 91'25, 4 i pół proc. renta rosyjska z roku 1905 100'60, Rheinische tahlwerke 169'50, Gelsenkirchen 203'75.

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Gazety Wieczornej”.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Drukiem Smolki Drukarskiej „Prasa” ul. Sokoła 1. 4.